PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, czwartek 20 lipca 1933 r. Nr. 163

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A ZSRR.

Izwiestja 18.VII donoszą o przyjęciu, wydanem przez prezydenta miasta Krakowa na cześć Radka, i o jego powrocie do Warszawy.

Frankfurter Zeitung 19.VII w kor. z Warszawy p. t. „Radek w Warszawie. Polityczna orjentacja Polski" pisze, że Radek pochodzi z Polski, przeżył w niej rewolucję r. 1905 i ma tam wielu przyjaciół. Ale ten bolszewicki publicysta obraca się tam teraz w kołach, do jakich nie nawykł: są to oficerowie z najbliższego otoczenia marszałka Piłsudskiego, rządzący dzisiaj Polską. Większa ich część brała udział w zwycięstwie swego marszałka nad Rosjanami w bitwie nad Wisłą r. 1920, uważanego za jeden z największych czynów w historji świata, i za zasługę polskiej armji wobec całej europejskiej cywilizacji. Teraz po 12-tu latach pokoju we wschodniej Europie nie czuje się parcia światowo - rewolucyjnej potęgi bolszewickiej w krajach sąsiadujących z Rosją prawie zupełnie. Europa wschodnia związana jest przyjaznemi traktatami, a Radek akompanjował tym dyplomatycznym akcjom artykułami wstępnemi w moskiewskim oficjalnym organie, zwróconym przeciw poplecznikom europejskiej rewizji granic. Tej nuty Warszawa chętnie słucha, zapominając wszelkiej zgryźliwości, jakiej właśnie Radek przeciw dzisiejszej Polsce dopuszczał się. Przez uprzejmość przemilcza Radek o losie swych politycznych współwyznawców w polskich więzieniach, robi naukową podróż nad niemiecką granicę, przypatrując się tym razem z polskiej strony. Znanem jest silne dążenie Bolszewji do pojednania z europejskimi sąsiadami, co spowodowane jest wypadkami w Azji wschodniej, a z drugiej strony wiadomem jest, że nowa wschodnia orjentacja Polski wypływa z obawy o jej granicę zachodnią. Moskwa i Warszawa mają jeden wspólny powód do ugody, wspólnego przeciwnika, lepiej powiedziawszy: dążenie Ukrainy do narodowej samodzielności. W Sowietach mieszka 30 miljonów Ukraińców, w Polsce 6 miljonów (Polacy mówią: mniej, — Ukraińcy: więcej) Ukraińców. Reszta mieszka na wschodzie Rumunji i Czechosłowacji. Im głośniej emigranci ukraińscy w środkowej i zachodniej Europie propagują nowe podziały na wschodzie Europy na swoją korzyść, im większą jest ilość ich przyjaciół, tem silniej łączą się wrogowie tej idei. Jeżeli Polsce udało się uzgodnienie Rosji z Rumunją, to grała w tem kwestja ukraińska wielką rolę. Kurs ten ma w Polsce przeciwników. Mała, ale odważna grupa wileńskich konserwatystów przestrzega rząd i społeczeństwo przed współpracą z Sowietami. Ich „Słowo" zaznacza, że Rosja miała tylko taktyczne powody, i że komunizm jest nieprzejednany. Mówią oni wprost, że Polska stoi na nowo przed wyborem orjentacji: Moskwa albo Berlin, i widzą w oświadczeniu kanclerza Niemiec wobec posła Polski w Berlinie podstawę polsko-niemieckiej współpracy. Oficjalna polska dyplomacja natomiast widziała w tem tylko „odprężenie" stosunków. Nowym posłem w Berlinie będzie teraz dotychczasowy kierownik oddziału dla spraw zachodnich w ministerstwie spraw zagr., Józef Lipski, mający już doświadczenie w pozytywnej pracy układowej z Niemcami. Ale nastrój w stosunku do Niemiec jest wstrzemięźliwy, natomiast z Rosją idzie się w Warszawie w kwestjach międzynarodowych świadomie i wyraźnie jednym krokiem.

POLSKA A AUSTRJA.

Neue Zürcher Zeitung 18.VII w koresp. własnej z Warszawy zajmuje się kwestją austrjacko-polskich układów gospodarczych. Korespondent stwierdza, że pomimo parafowania już większości punktów traktatu handlowego — nie można jednak jeszcze liczyć na ostateczne jego podpisanie. W razie przychylnego załatwienia przez Austrję spornych kwestyj, rząd polski obiecał znaczne obniżenie wyjazdowych opłat paszportowych do Austrji, przyczyniając się w ten sposób do zmniejszenia strat, jakie Austrja ponosi z powodu bojkotu niemieckiego.

POLSKA A ŁOTWA.

Siegodnia 18.VII pisze, że po powrocie z urlopu posła Beczkowicza należy oczekiwać wznowienia polsko-łotewskich rokowań handlowych. Rokowania, które dotychczas toczyły się w Rydze, nie dały pożądanych wyników. Ostatnio w kierowniczych kołach polskich niejednokrotnie wyrażane było życzenie, aby stosunki gospodarcze z Łotwą oparte zostały na normalnych podstawach. W kołach łotewskich uregulowanie stosunków handlowych z Polską uważane jest również za bardzo pożądane.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Neue Freie Presse 18.VII w depeszy z Warszawy donosi o rozłamie, jaki nastąpił w ruchu narodowym ukraińskim. Ze stronnictwa Undo został usunięty poseł Paljew, a razem z nim ustąpili inni posłowie kierunku radykalno-narodowego; chcą oni utworzyć nową organizację „w celu prowadzenia zaciętej walki z Polską".

Prawda 17.VII podaje z Warszawy za „Robotnikiem" opis wypadków w Pieszczanikach i Supraślu, zaznaczając, że ruch strajkowy w fabrykach białostockich wzmaga się. Dzienik podaje za „Il. Kurj. Codz." wiadomość o zerwaniu przez „baronów węglowych" umowy zbiorowej w przemyśle węglowym celem obniżenia płac.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PO PODPISANIU PAKTU CZTERECH.

Neue Zürcher Zeitung 17.VII w koresp. wł. z Warszawy zajmuje się wrażeniem, jakie wywołało w Polsce podpisanie paktu czterech. Korespondent, cytując za „Gazetą Polską" ujęcie stanowiska polskiego z powodu połączenia się państw zachodnich, zaznacza, iż z tego oświadczenia jest widoczne, że Polska uważa w dalszym ciągu pakt czterech jako instrument rewizyjny. Nawiązując do artykułu „Gazety Polskiej", zaznaczającego pominięcie Polski i Sowietów w związku wielkich mocarstw, jako mające wskazywać na wspólność interesów tych państw, korespondent twierdzi, iż w tych kwestjach istnieją wielkie różnice, ze względu, że Polsce chodzi głównie o całość jej zachodnich granic, gdy tymczasem Sowiety obawiają się przedewszystkiem załamania się ich władzy.

W kołach politycznych polskich nie zapatrują się jednolicie na pakt czterech, chociaż może nie oceniają wysoko jego znaczenia; jednakowoż wskazując na nieobliczalne następstwa paktu rząd polski doprowadził do zawarcia konwencji określającej napastnika. Korespondent konkluduje, iż — wobec ciągłego zajmowania się prasy rządowej problematem paktu czterech — widoczne jest, że rząd polski przypisuje jaknajwiększe znaczenie temu paktowi, nawet pomimo słabego udziału w nim Francji.

Journal des Débats 19.VII w art. (Alberta Mousset'a), nawiązującym do ostatniej deklaracji ambasadora de Jouvenel'a, udzielonej prasie w sprawie paktu czterech, wyraża przekonanie, że terenem działania paktu będzie głównie Europa naddunajska. Państwa te jednak nie wydają się być bardzo zjednane paktem czterech i wolą zawierać na własną rękę porozumienia, mające im zapewnić pokój, niż wdawać się w wielką politykę francusko-włoską, której oś leży poza kręgiem ich interesów.

Prasa sowiecka z 18.VII w depeszach z Paryża i Rzymu stwierdza, że upłynęło zaledwie parę dni od podpisania paktu 4-ch, a już dają się słyszeć liczne głosy świadczące o nieufności, jaką otoczony jest ten pakt i o tem, jak mało budzi nadziei na rozwiązanie zagadnień, mających figurować na porządku obrad 4-ch wielkich mocarstw.

Posledniaja Nowosti 18.VII twierdzą w artykule wstępnym, poświęconym paktowi 4-ch, że w obecnej swej formie pakt pozbawiony jest niebezpiecznych cech, któreby charakteryzowały pierwotny tekst paktu, opracowany przez Mussoliniego. W związku z wypadkami w Niemczech fakt polepszenia stosunków francusko-włoskich, który wynika z paktu 4-ch, posiada szczególne znaczenie. Jeżeli będzie on jedynym wynikiem paktu rzymskiego, fakt ten starczy sam przez się za jego usprawiedliwienie.

RUMUNJA A WŁOCHY.

Izwiestja 18.VII w depeszy z Wiednia, komentując przedłużenie traktatu przyjaźni włosko-rumuńskiego, donoszą, że sprawa ta była przedmiotem ożywionej wymiany zdań w łonie rządu rumuńskiego. Titulescu oraz znajdujący się w opozycji liberałowie bronili tezy, że pakt organizacyjny Małej Ententy nie pozwala Rumunji zawierać oddzielnych układów z państwami trzeciemi bez zgody dwuch innych państw Małej Ententy. Druga grupa w obozie rządowym, popierana przez nacjonalsocjalistów siedmiogrodzkich, wypowiadała się za ścisłą współpracą z Włochami. Przedłużenie traktatu na 6 miesięcy stanowi wyjście kompromisowe.

Kölnische Ztg. 18.VII w koresp. z Bukaresztu pisze z powodu przedłużenia traktatu przyjaźni włosko-rumuńskiego na 6 miesięcy, że fikcyjna przyjaźń włosko-rumuńska będzie nadal istniała, gdyż Fran-

cja ciągle jeszcze ma pierwszy głos w Bukareszcie. Przedłużenie to oznacza, że Rumunja nie chce zerwać z Włochami i Titulescu zaczyna wygrywać także kartę włoską i tutaj tkwi słaby punkt Małej Ententy. Rumunja bowiem daje przez to poznać, że nie wyrzeka się ewent. innego rozwiązania sprawy naddunajskiej, niż to życzy sobie Francja.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Deutsche Allg. Ztg. 20.VII pisze, że nie powinny nikogo dziwić wystąpienia „Daily Telegraphu" z rewelacjami o zbrojeniach niemieckich, ponieważ znaną jest rzeczą przyjazne dla Francji stanowisko tego pisma. Jest to zwykła gra tego pisma, iż podaje te sensacje w chwili, gdy Henderson objeżdża stolice europejskie, aby w ten sposób obudzić podejrzenia.

Le Temps 19.VII w art. wst., nawiązującym do wizyty Hendersona w Berlinie i jego rozmów na temat rozbrojenia, zarzuca prasie niemieckiej fałsz. Przytaczając zdanie, powtarzane przez całą prasę niemiecką, jakoby wskutek geograficznego i politycznego położenia Niemiec rozbrojenie było dla nich koniecznością, nietylko teoretyczną, lecz życiową, zgodną z prawami i moralnością międzynarodową, dziennik przypomina, w jaki sposób delegacje niemieckie utrudniały zawsze wszystkie usiłowania porozumienia się w sprawach rozbrojeniowych. Prasa niemiecka stara się obecnie przerzucić ciężar odpowiedzialności za możliwą porażkę akcji Hendersona na Francję, wysuwając tezę rzekomego sprzeciwu Francji w sprawie jakiegokolwiek rozbrojenia. Wyjaśniając to, dziennik twierdzi, że Francja od wielu lat prowadzi ciągłą i konsekwentną politykę pokojową, a jedyną rzeczą, jakiej się domaga, jest rozbrojenie pod ścisłą kontrolą międzynarodową i poddane pewnym gwarancjom bezpieczeństwa. Przez to żądanie Francja broni sprawy pokoju.

Le Journal 18.VII w art. wst. (Saint-Brice'a) wyraża się sceptycznie o przedsięwziętej przez Hendersona akcji. Wprawdzie chwila obecna nadawałaby się najlepiej do porozumienia państw europejskich w sprawie przyszłej konferencji rozbrojeniowej, ponieważ pakt czterech tylko wtedy ma rację bytu, o ile stanowić będzie gwarancję bezpieczeństwa, która konieczna jest do zaniechania zbrojeń. Ale rząd niemiecki — wbrew traktatowi pokojowemu i nowej polityce kolaboracji, którą zdaje się prowadzić — kontynuuje intensywnie zbrojenia i prowadzi wewnątrz kraju politykę militarystyczną. „To też — kończy autor — oczekujemy z ciekawością, co Henderson uzyska od Hitlera. Bardziej jeszcze chcielibyśmy wiedzieć, co nastąpi w dniu, kiedy okaże się, że jedyna rzecz, którą Niemcy chcą zachować z paktu czterech, to jest natychmiastowe odzyskanie wolności zbrojeń".

SYTUACJA POLITYCZNA I POLITYKA ZAGR. NIEMIEC.

L'Ere Nouvelle 18.VII w atrykule Viator'a twierdzi, że zasadniczy motyw polityki Niemiec — „Drang nach Osten" trwa nadal w ich polityce obecnej. Niemcom chodzi o pozyskanie dla siebie Ukrainy sowieckiej, która mogłaby służyć ziemiaństwu pruskiemu za nowe ziemie dla kolonizacji. Autor twierdzi również, że w sprawie tej toczyły się rozmowy między wysłannikami Hitlera a obcymi przedstawicielami w Anglji, w Polsce i w innych krajach. Te rozmowy, zakończone jakoby porozumieniem, pozwoliły hitlerowcom rozpocząć teraz otwartą akcję przeciwsowiecką. Wytyczne polityki Hitlera, zmierzające w pierwszym rzędzie do odwetu wobec Francji i całkowitego jej zniszczenia, każą mu szukać sobie sprzymierzeńców, z których pomocą mógłby stoczyć długą wojnę z Francją. Jednem z posunięć w tym kierunku miały być jakoby ustępstwa, które Niemcy rzekomo gotowe były uczynić na korzyść Polski, aby ją w ten sposób niejako zneutralizować. Autor wspomina o okrucieństwach, mających podobno miejsce na Ukrainie i twierdzi, że jest to dziełem Niemiec. Jest to już druga faza tego marszu na Wschód, pisze autor. „Drang nach Osten" nie jest rzeczą nową, ale nigdy jeszcze nie był on tak gwałtowny i tak niebezpieczny dla Francji i dla Polski. Aby nie stać się ofiarą propagandy wybitnie antyfrancuskiej i imperjalistycznej, autor uważa, że należy uważnie obserwować te wojenne działania i zawrzeć trwałe porozumienie z Sowietami.

Daily Telegraph 17.VII zamieszcza list pewnego Niemca przebywającego w Anglji, będący odpowiedzią na niedawno zamieszczony artykuł pióra Anglika, który świeżo powrócił z Niemiec. Autor występuje przeciwko zarzutom zbrojenia się, stawianych Niemcom i zapytuje, do czego zmierzają ataki, skierowane z zewnątrz przeciwko rządowi nar.-socjalistycznemu, będącemu najlepszą gwarancją przeciwko komunizmowi. Ogromna większość Niemców zrzekła się swej wolności, aby zapewnić ją swej ojczyźnie. Hitler nie stara się nawrócić Anglików na hitleryzm, dlaczego więc Anglja miałaby zabiegać o nawrócenie się Niemiec do parlamentaryzmu, który dał w Niemczech tak fatalne wyniki.

Völkischer Beobachter 19.VII oblicza, że od 15-tu lat osiadło w Prusach 70 tysięcy Żydów, opanowując życie publiczne i gospodarcze. Dziennik przytacza ilość Żydów w poszczególnych zawodach (wśród lekarzy 18 proc, w adwokaturze 27 proc., w dziennikarstwie 11 proc. i t. p.) i podkreśla, że wpływy żydowskie muszą być złamane.

WĘGRY A CZECHOSŁOWACJA.

Slovak 19.VII występuje przeciw bałamuceniu opinji publicznej przez węgierskie stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, któremu przewodniczy hr.

Esterhazy. Stronnictwo to nazywa siebie również słowackiem i sądzi, że w ten sposób przyciągnie ludność słowacką. Lecz zupełnie nie uznaje ono kraju słowackiego a widzi tylko ziemie węgierskie i czeskie. Gdy prezes Esterhazy przyjechał na Ruś Karpacką zobaczyć szkody, wyrządzone przez powodzie, to jego prasa nie pisze, że był po stronie czeskiej. Dziennik podnosi, że do środków propagandowych tego stronnictwa należy również opowiadanie się za autonomją Słowaczyzny, ale czynią to tylko dlatego, aby tem łatwiej znów mogli wziąć Słowaków pod swoją władzę.

SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI

Slowak 19.VII pisze, że z przemówienia posła polskiego Junga w sejmie morawskim okazuje się, jak pogorszyło się położenie Polaków na Śląsku czeskim w porównaniu z okresem za rządów austrjackich. Bolesny wykrzyk śląskich Polaków — pisze dziennik — jest nowym dowodem, że lepiej, gdyby wcale nie istniała taka wzajemność słowiańska, która przejawia się w górnolotnych słowach, a nie pociąga za sobą odpowiednich czynów.

POLITYKA GOSPODARCZA STANÓW ZJEDN. AMERYKI PÓŁNOCNEJ.

Daily Telegraph 17.VII w artykule, poświęconym polityce prez. Roosevelta, pisze, że Ameryka przeprowadza największy eksperyment gospodarczy, jaki kiedykolwiek został podjęty. Będzie on śledzony z najwyższem zainteresowaniem i z wielkiem uznaniem dla narodowego genjusza Ameryki. Jednakże optymizm, z jakim Amerykanie przystąpili do tego eksperymentu, nie może być podzielany poza granicami Stanów Zjedn. A. P.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Cała prasa litewska z 18.VII poświęca swe numery, które wyszły w żałobnych obwódkach, pamięci tragicznie zmarłych lotników, Dariusa i Girenasa. (Por. ‚Przegl. Prasy Zagr." Nr. 162). Wszystkie pisma podkreślają odwagę lotników, którzy lecieli przez ocean na aparacie bardzo słabej konstrukcji; dzienniki dodają, że lotnicy litewscy odlecieli bez zezwolenia władz amerykańskich, w obawie, że władze te nie udzielą im zezwolenia na lot przez ocean ze względu na niedostateczne przygotowanie się do tego lotu. Wszystkie pisma litewskie podnoszą z naciskiem, że Dariusem i Girenasem kierowała przedewszystkiem chęć rozsławienia imienia Litwy. Dzienniki przytaczają na dowód wielkiego umiłowania ojczyzny przez tragicznie zmarłych lotników życiorysy, skreślone przez nich przed odlotem z Ameryki.

Litewskie pisma opozycyjne wyrażają przypuszczenie, że przyczyną katastrofy mogło być „sparaliżowanie motoru", co na terenie Niemiec nie jest zjawiskiem rzadkiem. Dzienniki opozycyjne dodają, że ostatnio w tem samem prawie miejscu wydarzyła się katastrofa z lotnikiem łotewskim Palinszem; motor jego aparatu przestał działać w powietrzu bez żadnych widocznych przyczyn, a lotnik uniknął katastrofy jedynie dzięki szczęśliwemu planowaniu.

Siegodnia 19.VII podaje za litewskim dziennikiem „Sekmadenis", że wśród hitlerowców kłajpedzkich toczy się zacięta walka pomiędzy dwoma odłamami stronnictwa — umiarkowanym i skrajnym. Ten ostatni kierunek zwalcza umiarkowany kurs polityki Hitlera. Ścieranie się tych dwuch odłamów odźwierciadla analogiczne zjawisko, jakie zachodzi w łonie partji hitlerowskiej w Niemczech.

DALEKI WSCHÓD.

Izwiestja 18.VII, omawiając konferencję tokijską w sprawie sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej, stwierdzają, że delegacja mandżurska stara się sztucznie obniżyć wartość sprzedażną tej kolei, twierdząc, że jest ona nierentowna oraz nadmiernie zużyta. Dziennik usiłuje obalić te twierdzenia, dowodząc, że Sowiety porobiły ostatnio na kolei wschodnio - chińskiej znaczne inwestycje i postawiły ją technicznie na wysokim poziomie.

PRZED ŚWIATOWĄ KONFERENCJĄ ŻYDÓW.

Daily Herald 17.VII informuje, że w październiku r. b. zbierze się w Londynie wielka konferencja światowego żydostwa dla omówienia nowych metod walki z prześladowaniami Żydów w Niemczech. Lord Melchett ma być na kongresie jednym z przedstawicieli Żydów angielskich. Kongres zastanawiać się będzie nietylko nad kampanją bojkotową, ale i nad presją dyplomatyczną i polityczną, jaka będzie mogła być wywarta na Niemcy, by zmusić je do zaniechania walki z Żydami.

Prasa angielska z 17.VII zamieszcza obszerne sprawozdanie z uroczystości przejścia lorda Melchetta na judaizm.

RÓŻNE.

La Nation Belge 16.VII podaje wiadomość o otwarciu w Brukseli w Bibljotece Królewskiej wystawy polskiej, zorganizowanej na cześć Lelewela. Wystawa składa się przeważnie z medali, wśród których znajduje się 200 sztuk związanych z pamięcią Lelewela. Dziennik zamieszcza portret wielkiego pisarza — patrjoty.

Deutsche Tageszeitung 17.VII w koresp. z Londynu pisze, że prasa angielska podnosi w związku z lotem włoskiej eskadry do Ameryki, iż Anglja nie jest w stanie wystawić takiej eskadry wodnopłatowców jednolitego typu, aby przedsięwziąć podobny lot, i taki stan należy uważać za niezadowalający dla pierwszej potęgi morskiej na świecie.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu